



Sygn. akt I CSK 52/11

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 24 listopada 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Antoni Górski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Dariusz Dończyk

SSN Zbigniew Kwaśniewski

w sprawie z powództwa M. F.  
przeciwko A. K. o ochronę dóbr osobistych,  
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 24 listopada 2011 r.,  
skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego  
z dnia 16 czerwca 2010 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok w punkcie I i zmienia go nadając  
oświadczeniu pozwanego o przeproszeniu powoda następującą  
treść:**

**„Przepraszam pana M. F. za pomówienie w programie „X”  
nadany w Telewizji Polskiej w dniach [...] o to, że w  
prowadzonym Zakładzie Produkcji [...] w Z. nie dokonuje  
inwestycji w udogodnienia pracowników, a w swoim  
postępowaniu wykorzystuje „koneksje” i „gruby portfel”.”;**

**odrzuca skargę w części kwestionującej oddalenie apelacji  
pozwanego, oddala skargę w pozostałym zakresie, znosi  
wzajemnie między stronami koszty postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 7 października 2009 r. Sąd Okręgowy nakazał pozwanemu A. K. usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych powoda M. F. poprzez złożenie i opublikowanie w gazecie „[...]” oświadczenia o następującej treści: „Ja A. K. przepraszam Pana M. F. za moje wypowiedzi w programie „X” wyemitowanym przez Telewizję Polską w dniach [...]

poprzez które naruszyłem jego dobra osobiste, tj. cześć, dobre imię i wizerunek jako człowieka i przedsiębiorcy”.

Wyrokiem z dnia 16 czerwca 2010 r. Sąd Apelacyjny, na skutek apelacji pozwanego A. K., zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego z dnia 7 października 2009 r. częściowo, to jest w ten sposób, że oświadczeniu pozwanego nadał następującą treść: „Ja A. K. przepraszam Pana M. F. za wyemitowane w dniach [...] przez Telewizję Polską w programie „X” moje wypowiedzi o treści: „Pan właściciel prędzej kupi swojemu psu złotą budę i złotą kość do gryzienia, niż zainwestuje w jakieś udogodnienia dla swoich pracowników”, oraz „Ja myślę, że taka sprawa jest precedensowa, a jeżeli jeden taki „bonz” taki notabl powiatowy, jak ja to nazywam, przegra, to okaże się, że ktoś może z nim wygrać, mimo tam, jego pozycji, koneksji i powiedzmy grubego portfela” jako naruszające jego dobra osobiste, to jest cześć, dobre imię i wizerunek jako człowieka i przedsiębiorcy”.

W sprawie dokonano następujących ustaleń.

Powód M. F. wraz z żoną jest współwłaścicielem przedsiębiorstwa Zakład Produkcji [...] „Y.” M. i A. F. Zakład Pracy Chronionej w Z. Ze względu na profil działalności polegający na zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, objęty jest on dotacjami z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Zakład jest nowoczesnie wyposażony, znajduje się w nim szesnaście zautomatyzowanych linii produkcyjnych. Posiada wszelkie prawem wymagane zezwolenia, bywa kontrolowany przez właściwe państwowe inspekcje, które nie stwierdziły dotychczas istotnych uchybień w jego funkcjonowaniu, jak również dokonywane są w nim audyty przez firmy zewnętrzne kupujące wytworzone tam produkty cukiernicze. W zakładzie funkcjonuje infrastruktura socjalna w postaci pomieszczeń socjalnych oraz fundusz socjalny, z którego wypłacane są premie i

przyznawane nagrody rzeczowe. Zapewniona jest podstawowa opieka medyczna w osobie lekarza i pielęgniarek, zatrudniony jest inspektor BHP, jak również funkcjonuje Komisja ds. Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. Warunki płacy i pracy nie odbiegają od przyjętych w podobnych zakładach tego typu. Wynagrodzenia za pracę dla szeregowych pracowników wynoszą około 700-900 zł miesięcznie, przy czym rekompensowane są premiami i grantami.

Praca wykonywana jest w systemie trzymianowym, niekiedy pracownicy otrzymują polecenie pozostania po godzinach w celu posprzątania stanowiska pracy, co wzbudza u wielu z nich niezadowolenie. Niektórzy pracownicy skarżą się na niewypłacanie należnego za ten czas wynagrodzenia. W wypadku A. W., Sąd Pracy ustalił wystąpienie takiego uchybienia. Pracownicy mają zastrzeżenia do sposobu traktowania ich przez kierownika produkcji J. W., której zarzucają zbytnią surowość i apodyktyczny styl pracy z podwładnymi. Zastrzeżenia te nie dotyczą jednak powoda.

Nowoprzyjęci pracownicy przechodzą stosowne przeszkolenie z funkcjonowania przydzielonych im do pracy maszyn, ponadto co pół roku przechodzą szkolenie BHP. Pomimo spełnienia wymaganych prawem norm w zakładzie zdarzały się wypadki pracowników, związane przede wszystkim z użytkowaniem i obsługą maszyn. Wypadki na ogół nie były poważne lub kończyły się niegroźną dla życia i zdrowia kontuzją. W dniu 11 listopada 2006 r., na skutek pochwycenia uniformu roboczego przez niezabezpieczoną końcówkę wałka ślimaka podającego cukier puder, śmierć przez uduszenie poniósł operator młyna do cukru pudru S. S. Na kanwie tego wydarzenia, w dniu [...] Telewizja Polska w programie „X” wyemitowała reportaż przedstawiający kulisy sytuacji w Zakładzie powoda. W reportażu wypowiedzieli się między innymi: pracownicy powoda, pozwany A. K., przedstawiciele Państwowej Inspekcji Pracy, Fundacji Helsińskiej oraz żona zmarłego S. S. Treść reportażu miała charakter piętnujący działalność powoda i przedstawiała go w negatywnym świetle. Wypowiedzi pracowników powoda oraz stosowny komentarz autorów reportażu i prowadzącego program sugerowały, że powód wykorzystuje swoich pracowników, jak również w sposób nieuprawniony czerpie środki z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Prowadzony przez powoda zakład przypomina obóz pracy, w

którym nie są spełniane podstawowe zasady bezpieczeństwa, co z kolei prowadzi do częstych wypadków, z których część nie jest w ogóle ewidencjonowana, pracownicy zaś, którzy doznali wypadku nie otrzymują właściwej pierwszej pomocy z uwagi na nieformalny zakaz wpuszczania karetek pogotowia na teren zakładu. Sugerowano także, że przeprowadzane regularnie kontrole właściwych jednostek nie wykazują żadnych nieprawidłowości ze względu na fakt, że właściciel oraz osoby z nim współpracujące, są o nich odpowiednio wcześniej informowani.

Istotnym elementem wpływającym na negatywną ocenę działalności powoda były wypowiedzi pozwanego A. K., który jako jedyny występujący tam był już pracownik zakładu, nie ukrywał swojej tożsamości. Treści przekazywane przez pozwanego były wypowiedziane w stanowczej formie. Pozwany w sposób jednoznaczny piętnował działalność powoda. Zwracał uwagę, że w okresie, w którym był on zatrudniony w zakładzie powoda na stanowisku głównego technologa, występowały liczne nieprawidłowości dotyczące zarówno zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, jak również naruszane były często prawa pracownicze. Pozwany stwierdzał, że informował o powyższym powoda i ostrzegał o możliwych następstwach takiego stanu rzeczy, lecz jego uwagi nie spotykały się z odzewem pracodawcy. W swojej wypowiedzi w reportażu pozwany użył następujących stwierdzeń charakteryzujących osobę powoda i prowadzoną przez niego działalność gospodarczą: „To nie jest potentat na miarę kraju, ale na miarę M. i okolic. Tacy są najgorsi, bo taki bonzo na kilku tam hektarach z jakąś tam fabryczką”, „To nie jest tak, że on jest taki dobry i kocha ludzi. Stworzenie zakładu pracy chronionej to jest przemyślana decyzja, żeby skubnąć trochę pieniędzy z kasy państwowej”, „Ten zakład prezentuje poziom stosunków społecznych, który można przyrównać do XVIII-wiecznego i początku XIX-wiecznego kapitalizmu, gdzie w zasadzie człowiek się nie liczy, liczy się to, żeby z niego wydusić wszystko jak z cytryny i wyrzucić”, „Pan właściciel prędzej kupi swojemu psu złotą budę i złotą kość do gryzienia, niż zainwestuje w jakieś udogodnienia dla swoich pracowników”, „Ja myślę, że taka sprawa jest precedensowa, a jeżeli jeden taki bonzo, taki notabl powiatowy, jak ja to nazywam, przegra, to okaże się, że ktoś może z nim wygrać mimo tam jego pozycji, koneksji i powiedzmy grubego portfela.

To może będzie ta kropla, która draży skałę, że większość ludzi uwierzy, że można dochodzić swoich racji nawet z takimi potentatami”.

Emisja reportażu spowodowała negatywne reakcje ze strony kontrahentów zakładu, w tym zerwanie kontraktu z firmą powoda przez niektórych z nich oraz dodatkowe audyty zewnętrzne na ich zlecenie.

Przeciwko powodowi wszczęte zostało postępowanie karne, które toczy się przed Sądem Rejonowym, II Wydziałem Karnym.

W ocenie Sądu Okręgowego, powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie. Pozwany naruszył bowiem cześć powoda, tj. aspekt zewnętrzny, rozumiany jako dobre imię, czyli szeroko rozumianą dobrą opinię w danym środowisku, jak również aspekt wewnętrzny, rozumiany jako godność osobistą. Zdaniem Sądu, było to efektem użycia w spornym reportażu sformułowań, które obiektywnie rzecz biorąc należy uznać za obraźliwe, w szczególności poprzez określenie powoda jako „bonza”, co w powszechnym odbiorze charakteryzuje osobę określoną takim mianem jako nieuczciwą, bezwzględną posiadającą nieograniczoną władzę, wykorzystywaną jedynie dla własnych partykularnych interesów i celów, w sposób krzywdzący innych. Pozwany użył także stwierdzeń potęgujących negatywne znaczenie powyższego określenia, sugerując, iż stworzenie przez powoda zakładu pracy chronionej jest przemyślaną decyzją mającą na celu „skubnięcie”, co może być rozumiane jak wyłudzenie pieniędzy z kasy państwowej. Ponadto pozwany wyraził się o prowadzonej przez powoda działalności, jako o takiej, która reprezentuje stosunki społeczne wczesnego kapitalizmu z przełomu XVIII i XIX wieku, co jednoznacznie rozumiane jest w opinii społecznej jako synonim bezwzględnego wyzysku, a wręcz okrucieństwa. Samego powoda natomiast scharakteryzował dodatkowo, poprzez użycie stwierdzeń: „...liczy się tylko to, żeby wydusić z człowieka (pracownika) wszystko jak z cytryny i wyrzucić” i „Pan właściciel prędzej kupi swojemu psu złotą budę i złotą kość do gryzienia niż zainwestuje w jakieś udogodnienia dla swoich pracowników”, a zatem jako osobę nie liczącą się z człowiekiem, która maksymalizuje zyski dla osiągnięcia własnego zbytku, a nadto w końcowej swojej wypowiedzi, jako osobę posiadającą wysoką pozycję, „gruby portfel” koneksje, które – w jednoznacznie nasuwającym

się domyśle – wykorzystuje do walki ze swoimi oponentami. W ocenie Sądu Okręgowego w sposób obiektywny doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda jako człowieka, jak również jako przedsiębiorcy, prowadzącego konkretną działalność, o konkretnym charakterze.

Sąd uznał, że, wbrew twierdzeniom pozwanego, działalność powoda nie była bezprawna, nie wykorzystywał on w szczególności swoich pracowników, niczym potentat z początku rewolucji przemysłowej, jak również nie wyłudzał środków z kasy Skarbu Państwa oraz nie udowodniono, aby posiadał koneksje o charakterze korupcyjnym umożliwiające lub ułatwiające mu uniknięcie ewentualnej odpowiedzialności za swoje czyny, czy też zaniedbania. Zasady prowadzenia przedsiębiorstwa przez powoda nie odbiegają i nie odbiegły od tych, które obowiązują w zdecydowanej większości przedsiębiorstw tego typu. Oczywistym jest, iż każdy przedsiębiorca zmierza do maksymalizacji zysku, nie można winić ich zatem, że nie wypłacają pracownikom maksymalnych wynagrodzeń, lecz takie, które – z uwagi na istniejące stosunki gospodarcze – są w stanie i muszą wypłacać. Podobnie rzecz się ma w odniesieniu do wszelkich udogodnień dla pracowników, w tym inwestycji w sferę socjalną i bezpieczeństwa. Zdaniem Sądu, trudno wymagać od przedsiębiorcy, aby dokonywał tych inwestycji kosztem własnego zysku, jeśli nie są one konieczne, zaś powód spełnił wszystkie wymagane prawem przesłanki pozwalające mu na zatrudnienie pracowników, w tym także niepełnosprawnych. Sąd zaznaczył, że powód niemal wzorcowo rozbudował infrastrukturę socjalną w swoim przedsiębiorstwie, jak również zapewnił wymagane prawem warunki bezpieczeństwa i higieny pracy.

W ocenie Sądu Okręgowego, krytyka adresowana do nieograniczonego odbiorcy musi być wyważona a jej sformułowania powinny być adekwatne do działania będącego przyczyną krytyki, szczególnie zaś jeśli dotyczy ona konkretnej osoby. W sytuacji, w której pozwany był nawet przekonany o słuszności swego stanowiska, powinien był wyrazić je w zdystansowany sposób, niebudzący wątpliwości, iż stanowisko to stanowi wyłącznie jego subiektywną ocenę, zwłaszcza, że nie dysponował dowodami, mogącymi potwierdzić jego słowa. Sąd stwierdził, że w zakładzie powoda występowały wprawdzie pewne nieprawidłowości, co znajduje wyraz w zastrzeżeniach pokontrolnych, ale

zastrzeżenia te nie były na tyle poważne, aby mogły skutkować zamknięciem zakładu i tak negatywną oceną działalności powoda, jakiej dokonał pozwany. Ponadto wszelkie zastrzeżenia pokontrolne były brane przez powoda pod uwagę i wszelkie nieprawidłowości były przez niego w toku rozwoju przedsiębiorstwa usuwane zgodnie z pokontrolnymi wytycznymi. Zdaniem Sądu, można mieć do powoda pewne zastrzeżenia, jako do pracodawcy w zakresie organizacji czasu pracy, który uniemożliwiał pracownikom wykonanie wszystkich zleconych im czynności w ustalonych ramach ich czasu pracy, co powodowało, iż musieli zostawać po godzinach, nie otrzymując za to stosownego wynagrodzenia. O ile te nieprawidłowości pozwany mógł ujawnić, albowiem miały one faktycznie miejsce, to nie uprawniało to pozwanego do obrażania powoda poprzez przekroczenie granic dozwolonej w związku z tym krytyki.

Sąd I instancji przyjął, że żądanie złożenia przez pozwanego oświadczenia o treści i formie sformułowanej w petitum pozwu nie znajdowało pełnego uzasadnienia, albowiem zaproponowana treść oświadczenia wykracza poza ramy dokonanego naruszenia. Podniósł również, iż wypowiedzi pozwanego stanowiły jedynie część negatywnych ocen na temat powoda przekazanych w spornym raporcie. Nie można zatem jednoznacznie ustalić zakresu krzywdy, jaką te słowa mogły spowodować. Ponadto wypowiedzi powoda nie można określić mianem oszczerstwa, które jest kwalifikowaną formą kłamstwa, polegającą na świadomym przekazywaniu nieprawdziwych informacji z zamiarem wywołania wyjątkowo negatywnych skutków po stronie osoby obmawianej. Zdaniem Sądu Okręgowego, pozwanemu nie można przypisać takich intencji. Jakkolwiek pozwany mijał się z prawdą lub przerysowywał pewne fakty, to jednak w znacznej mierze nie wynikało to ze złej woli, a jedynie z jego subiektywnej, choć w znacznej mierze błędnej, oceny sytuacji. Należy także mieć na uwadze kontekst, w którym pozwany wypowiadał swoje słowa, tj. śmiertelnego wypadku S. S. Takie zdarzenie niewątpliwie wiąże się z emocjami każdego człowieka, a już na pewno takiego, który był związany z sytuacją, w jakiej do tego tragicznego zdarzenia doszło i do pewnego stopnia usprawiedliwiać może przekazywanie pewnych informacji w sposób emocjonalny i przerysowany. Z tych względów Sąd Okręgowy postanowił ograniczyć treść oświadczenia pozwanego do stwierdzenia, iż pozwany dopuścił

się naruszenia dóbr osobistych powoda, tj. jego czci, dobrego imienia, a także wizerunku jako przedsiębiorcy. Uznał przy tym jednocześnie, iż naruszenie tych dóbr, w szczególności dobrego imienia, miało ograniczony wymiar, albowiem powód nie jest osobą powszechnie znaną, lecz rozpoznawaną głównie w okolicach wykonywanej przez siebie działalności gospodarczej. W konsekwencji Sąd Okręgowy przyjął, że wystarczającym będzie opublikowanie tekstu przeprosin w gazecie lokalnej, tj. w „[...]”.

Jednocześnie Sąd Okręgowy uznał powództwo w części dotyczącej roszczenia majątkowego w całości za nieuzasadnione i oddalił je.

Sąd Apelacyjny uznał apelację pozwanego za częściowo zasadną. Sąd przyznał rację skarżącemu, że nieprawidłowe jest stwierdzenie Sądu I instancji, iż niewłaściwe traktowanie pracowników przez kierownika produkcji nie obciąża powoda. Jako właściciel firmy ponosi on bowiem odpowiedzialność za organizację pracy w zakładzie i sposób traktowania pracowników. Wskazano także, że Sąd Okręgowy nie prowadził żadnego postępowania dowodowego w kierunku ustalenia jakie zasady prowadzenia przedsiębiorstwa obowiązują w innych zakładach tego typu, a tym samym stwierdzenie, że zasady te w przedsiębiorstwie powoda nie odbiegają od tych obowiązujących w innych przedsiębiorstwach oceniono jako niezasadne.

Sąd Apelacyjny uznał, że skoro przedmiotem oceny Sądu Okręgowego były nie wszystkie wypowiedzi pozwanego wyemitowane w dwóch programach „X”, a tylko cztery z nich zacytowane w pozwie, to nieprawidłowym było nakazanie pozwanemu opublikowania oświadczenia, w którym przeprosza za swoje wypowiedzi bez zacytowania, o które konkretnie z tych wypowiedzi chodzi, co sugeruje że przeproszenie dotyczy wszystkich wypowiedzi pozwanego jakie miały miejsce w obu programach.

Zdaniem Sądu, obalenie domniemania bezprawności naruszenia dobra osobistego przez wypowiedzi o charakterze ocennym może nastąpić w razie wykazania, że wyrażona ocena znajduje oparcie w faktach. Jeżeli chodzi o wypowiedź pozwanego, że „zakład pracy powoda prezentuje poziom stosunków społecznych, które można porównać do XVIII - XIX wiecznego kapitalizmu, gdzie



w zasadzie człowiek się nie liczy, liczy się to, żeby z niego wydusić wszystko jak z cytryny i wyrzucić”, to ma ona charakter ocenny i stanowi krytykę stosunków i atmosfery panującej w zakładzie powoda. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w świetle zebranego materiału dowodowego i poczynionych ustaleń, w szczególności co do sposobu traktowania pracowników przez kierownika produkcji M. W., zważywszy na liczbę wypadków pracowników spowodowanych między innymi niedostatecznym nadzorem na wykonywaną pracę przez pracodawcę i osoby kierujące pracą oraz niewywiązywanie się przez nich z obowiązków w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, niewłaściwą organizację czasu pracy uniemożliwiającą wykonanie wszystkich zadań w ramach czasu pracy i niewypłacanie w niektórych przynajmniej przypadkach wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, pozwany, jako były pracownik powoda miał wystarczającą wiedzę do wyrażenia takiej opinii. Ochrona wolności wypowiedzi zagwarantowana w art. 54 Konstytucji RP i art. 10 europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności nie zależy od formy jej wyrażania i dlatego prawo chroni nie tylko opinie (oceny) wyważone i rozsądne, ale również przesadzone, drażniące, a nawet odpychające. Pogląd może być ostrzejszy, jeżeli ocena dotyczy kwestii społecznej. Pod tym pojęciem należy rozumieć sprawy o istotnym znaczeniu dla społeczeństwa, co w ocenie Sądu Apelacyjnego dotyczyło zacytowanej powyżej wypowiedzi pozwanego. Wypowiedź ta, chociaż przesadzona, ale oparta na faktach prawdziwych, nie może być uznana za naruszającą dobra osobiste powoda. Udzielenie prawnej ochrony przed każdą ostrą czy ironiczną wypowiedzią łączyłoby się bowiem z niebezpieczeństwem ograniczenia wolności wyrażania poglądów i opinii.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie można uznać za naruszającą dobra osobiste powoda wypowiedzi pozwanego, w której sugeruje on, że decyzję o stworzeniu zakładu pracy chronionej powód podjął nie z miłości do ludzi, ale była to przemyślana decyzja, żeby „skubnąć trochę pieniędzy z kasy państwowej”. Z treści tej wypowiedzi wynika, że powód przy podejmowaniu decyzji o prowadzeniu zakładu pracy chronionej nie kierował się emocjami, jakimiś wyższymi wartościami, ale że była to decyzja biznesowa, co w ocenie Sądu odwoławczego nie jest rzeczą naganną w przypadku przedsiębiorców, których działania w istocie nakierowane są na osiągnięcie zysku. Przekonanie powoda, że

wypowiedź ta naruszyła jego dobra nie jest wystarczające, gdyż decydujące znaczenie dla oceny zasadności twierdzenia o naruszeniu dobra osobistego ma nie tyle subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej, ale kryteria obiektywne.

W pozostałym zakresie Sąd Apelacyjny podzielił ocenę prawną Sądu Okręgowego. Stwierdzono, że sformułowanie o powodzie jak „Pan właściciel prędeż kupi swojemu psu złotą budę i złotą kość do gryzienia, niż zainwestuje w jakieś udogodnienia dla swoich pracowników” oraz, że „taka sprawa jest precedensowa, a jeżeli jeden taki „bonzo” taki notabl powiatowy przegra, to okaże się, że ktoś może z nim wygrać mimo tam jego pozycji, koneksji i powiedzmy grubego portfela. To może będzie to taka kropla, która draży skałę, że większość ludzi uwierzy, że można dochodzić swoich racji nawet z takimi potentatami” naruszyły dobra osobiste powoda. W ocenie Sądu, nie można zarzucić powodowi, że w ogóle nie inwestował w udogodnienia dla pracowników. W zakładzie istnieje infrastruktura socjalna, umożliwiająca pracownikom przygotowanie i spożycie posiłku oraz kąpiel, zapewniona jest podstawowa opieka medyczna w osobach lekarza i pielęgniarki, zatrudniony jest inspektor BHP i tych ustaleń w apelacji pozwany nie zakwestionował, a zatem nie można zarzucić powodowi, że w ogóle nie czynił inwestycji w sferę socjalną. Krytyka, szczególnie adresowana do nieograniczonego odbiorcy musi być uzasadniona faktami, a nie oparta jedynie na emocjach i subiektywnych odczuciach. Zwrócono uwagę, że użyte sformułowanie „bonz”, ma jedynie znaczenie posiłkowe. Wypowiedź przedstawiała powoda jako osobę posiadającą wysoką pozycję, „gruby portfel” i koneksje oraz sugerowała, że wykorzystuje on to do walki ze swoimi oponentami, co umożliwia mu, w domyśle, bezkarne łamanie prawa oraz uniknięcie ewentualnej odpowiedzialności za swoje czyny czy zaniedbania. Ta ocena powoda dokonana przez pozwanego była oceną subiektywną, nieznajującą oparcia w faktach, bo pozwany nie wykazał, aby posiadał wiedzę uzasadniającą wyrażenie takiej opinii o powodzie. Zaznaczono, że wypowiedanie sądów wartościujących nie jest ograniczone w swej swobodzie, zaś pozwany nie podjął próby dowodzenia prawdziwości stawianego powodowi w tej wypowiedzi zarzutu sugerującego wykorzystywanie przez niego swojej pozycji celem uniknięcia odpowiedzialności.

Wskazany wyżej wyrok pozwany zaskarżył skargą kasacyjną w całości. Jako podstawy skargi wskazano naruszenie:

- art. 24 § 1 k.c. przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie;
- art. 321 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c. przez orzeczenie ponad żądanie pozwu polegające na nakazaniu pozwanemu zamieszczenia oświadczenia zawierającego treści nie wskazane w treści pozwu.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości o orzeczenie co do istoty sprawy przez uwzględnienie apelacji pozwanego w całości i oddalenie powództwa w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nieuzasadniona jest podstawa procesowa skargi kasacyjnej.

Żądanie pozwu zostało sformułowane w sposób bardzo ogólny. Z jego dosłownej treści wynika, że powód domagał się przeproszenia za całość wypowiedzi pozwanego na swój temat i na temat prowadzonego przedsiębiorstwa w Z. w telewizyjnym programie „X” nadanym w dniach [...]. Skoro Sad Apelacyjny uznał, że tylko niektóre z tych wypowiedzi naruszają cześć, dobre imię oraz wizerunek powoda jako przedsiębiorcy i człowieka, to uprawniony i zobowiązany był do tego, aby je sprecyzować i określić po to, żeby móc je następnie zdyskwalifikować jako uchybiające ochronie przewidzianej w art. 24 k.c. W tej sytuacji nie może się ostać zarzut skargi kasacyjnej, iż w ten sposób Sąd przekroczył żądanie powoda. Dlatego zarzut naruszenia art. 321 k.p.c. jest nieusprawiedliwiony. (Inną rzeczą jest sposób ujęcia tego przeproszenia, ale do jego formuły Sąd Najwyższy odniesie się w dalszej części uzasadnienia).

Ograniczając przeproszenie do dwóch wypowiedzi pozwanego, Sąd oddalił jego apelację w pozostałym zakresie, gdyż żądał on w niej oddalenia powództwa w całości. Skoro zaś w tej sytuacji skarżący zakwestionował całość wyroku Sądu Apelacyjnego, to koniecznym staje się odrzucenie jego skargi kasacyjnej w części dotyczącej oddalenia apelacji, gdyż w tym zakresie skarga jest niedopuszczalna (art. 398<sup>6</sup> § 3 k.p.c.).

W niewielkim tylko stopniu okazała się usprawiedliwiona materialnoprawna podstawa skargi kasacyjnej.

Oceniając dopuszczalność krytyki pozwanego pod adresem powoda, Sąd Apelacyjny nawiązał do stosowanego w takich wypadkach podziału wypowiedzi na dwie kategorie: opisowe i ocenne. Postawiony publicznie powodowi przez pozwanego zarzut, iż nie inwestuje on w jakiegokolwiek udogodnienia dla swoich pracowników, jest zarzutem z kategorii opisowych, który poddaje się testowi według kryterium prawda – fałsz. Z ustaleń Sądów obu instancji wynika, że w zakładzie istnieje infrastruktura socjalna, umożliwiającą pracownikom przygotowanie i spożycie posiłku oraz wzięcie kąpieli, zapewniona jest podstawowa opieka medyczna w osobach lekarza i pielęgniarki, zatrudniony jest też inspektor do spraw bhp. W tej sytuacji kwestionowanie istnienia jakichkolwiek udogodnień socjalnych jest zarzutem nieprawdziwym, który narusza cześć powoda oraz stawia go w negatywnym świetle jako przedsiębiorcę. Podanie tych nieprawdziwych twierdzeń nie może być usprawiedliwione stanem emocjonalnym pozwanego, zwłaszcza, że jako były pracownik powoda miał zorientowanie co do poziomu infrastruktury socjalnej w zakładzie. W tym więc zakresie kwestionowanie w skardze kasacyjnej samej zasady udzielenia powodowi ochrony z art. 24 k.c. było nieuzasadnione.

Mechanizmowi weryfikacji poddają się także te zarzuty pozwanego względem powoda, w których przypisuje mu wykorzystywanie miejscowych ustosunkowań i koneksji. Pozwany niczym nie wykazał ich prawdziwości. Stawiają one zaś powoda w niekorzystnym świetle, jako tego, który posługuje się w postępowaniu niemoralnymi metodami, wykorzystując koneksje i „gruby portfel”. W ten sposób pozwany naruszył dobra osobiste powoda, co uzasadnia udzielenie mu odpowiedniej ochrony na podstawie art. 24 k.c. Z tych względów skarga kasacyjna, w części, w której kwestionowała samą zasadę rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku, była nieusprawiedliwiona i podlegała oddaleniu (art. 398<sup>14</sup> k.p.c.).

Natomiast konieczna okazała się zmiana skarżonego wyroku polegająca na korekcie samej formuły przeproszenia. Generalnie należy stwierdzić, że w treści

takiej formuły trzeba starać się unikać dosłownego powtarzania obraźliwych zwrotów, użytych przez pozwanego względem powoda. Niezamierzonym efektem stosowania takiej konstrukcji może być bowiem wyrządzenie kolejnej przykrości powodowi, tym razem w majestacie prawa, co jest niedopuszczalne. Dlatego też Sąd Najwyższy zobowiązał pozwanego do przeproszenia za nieprawdziwe posądzenie powoda o to, że nie dokonuje inwestycji w udogodnienia socjalne dla pracowników w należącym do niego zakładzie produkcyjnym. Należało zaś pominąć w treści przeproszenia użyte przez pozwanego sformułowania, nawiązujące w przenośni do rzekomego przedkładania przez powoda kupna swojemu psu złotej budy i złotej kości do gryzienia nad inwestowanie w te udogodnienia dla pracowników. Z tych samych względów pominięto też w przeprosinach użyte przez pozwanego pod adresem powoda pejoratywne określenie „bonz”. Zmiany skarżonego orzeczenia dokonano na podstawie art. 398<sup>16</sup> k.p.c.

Postanowienie o kosztach uzasadnia art. 100 k.p.c.

Z podanych przyczyn orzeczono jak w wyroku.